polskie towarzystwo ochrony
prawa autorskiego * warszawa *
pałac staszyca * * telef. 613-43 *

79

36

Materyały do „uwag" do lw. 2-ego wydania przemówienia poznańsko-lwowskiego z 1932 (21. XI)

J.Wielmożny Pan

Prof.Kazimierz Twardowski

L W Ó W

ul. św.Zofji 46

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

(N 36.)

78

1. Stoję przed Wami głęboko wzruszony. Cały splot najżywszych uczuć napełnia mi duszę. I chociaż silne wzruszenie utrudnia mówienie, pragnę dać wyraz temu, co ~~się we mnie~~ mną w tej chwili porusza, gdyż tak każe nietylko zwyczaj, lecz także ~~potrzeba~~ wewnętrzna potrzeba.

2. Otóż zdaje mi się, że nad wszystkiemi uczuciami, ~~które~~ których teraz doznaję, , góruje we mnie uczucie gorącej wdzięczności dla Wydziału humanistycznego i Senatu akademickiego Uniwersytetu Poznańskiego za ~~to~~ tak wysoce zaszczytne, za tak wyjątkowe odznaczenie, którem mnie obdarzyć raczyły. Na całym świecie ~~świecie~~ godność doktora honorowego, nadawana przez Uniwersytety, jest uważana i uznawana za jedno z najwyższych odznaczeń, które wogóle istnieją . I to z dwuch powodów. Wysokość odznaczenia tego ma ~~przed~~ po pierwsze swe podstawy w samej jego treści. Mogłoby się wprawdzie zdawać, że nie posiada ono żadnej określonej treści, skoro udziela się go zarówno wybitnym uczonym, jak też artystom , mężom stanu i wodzom militarnym - ~~jednem słowem~~ a więc jednostkom,działającym ~~na~~ w kierunkach jak najbardziej rozbieżnych. A jednak wszyscy ci najróżnorodniejszego typu doktorowie honorowi mają pewną cechę wspólną , którą łączy się z dosłownem znaczeniem wyrazy doctor; wszak "doctor", to is, qui docet, a więc nauczyciel. Otóż kogo Uniwersytet

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

obdarza a tem samem wyróżnia godnością doktora honorowego, o tym widocznie sądzi, iż może służyć innym za wzór i przykładem swoim ich uczyć , jak należy w danym zakresie życia postępować. A być stawionym za wzór i danym za przykład - zaszczyt to niezmiernie wielki,- więc istotnie z samej już treści doktoratu honorowego wynika wysokość tego odznaczenia.

3. Ale istnieje jeszcze drugi powód, który z godności doktora honorowego czyni odznaczenie tak wyjątkowo wielkie. Albowiem wielkość każdego zaszczytu zależy nietylko od niego samego, lecz także od tego, kto go udziela. A w tym wypadku udziela go Uniwersytet.

Ilekrotnie wymawiam wyraz "Uniwersytet", czynię to - przyznaję - z pewnem namaszczeniem. Minęło wprawdzie już sporo lat, odkąd po raz pierwszy zetknąłem się z tą instytucyą ; przez prawie pół wieku mogłem się z nią oswoić zrazu jako student, następnie jako nauczyciel; mimo to po dziś dzień odczuwam tak żywo wielkie dostojeństwo Uniwersytetu, jak wtedy, gdy z dumą w sercu stałem się obywatelem akademickim. Dostojeństwo to płynie nietylko z sędziwego wieku i chlubnych tradycyj uczelni, noszących tę nazwę, ma ono swe źródło w samej idei Uniwersytetu, która się z biegiem czasu ustaliła i która wyznacza mu funkcyę, jaką on ma pełnić w życiu zbiorowem współczesnej ludzkości i rozlicznych jej odłamów narodowych. Według tej

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

idei żadaniem Uniwersytetu jest zdobywanie prawd i prawdopodobieństw naukowych oraz krzewienie umiejętności ich dochodzenia. Rdzeniem i jądrem pracy uniwersyteckiej jest ~~twórczość~~ tedy twórczość naukowa , zarówno pod względem merytorycznym, jak pod względem metodycznym. Cięży więc na Uniwersytecie obowiązek odkrywania coraz to nowych prawd i prawdopodobieństw naukowych oraz doskonalenia i szerzenia ~~p~~ sposobów, które je odkrywać pozwalają. Z tych wysiłków wyrasta gmach wiedzy naukowej, wiedzy objektywnej , która domaga się uznania wyłącznie na tej podstawie, że jest według praw logiki uzasadniona , i która narzuca się umysłowi ludzkiemu jedynie,ale i nieprzeparcie siłą argumentów. W tem właśnie uwydatnia się charakter objektywny badania naukowego , że nie pozwala ono ~~nikomu rozpakzywać sobie~~ że rozkazywać sobie żadnym czynnikom zewnętrznym i że nie chce służyć żadnym względom ubocznym, lecz że jako panów swoich uznaje jedynie doświadczenie i rozumowanie i że jedno tylko ma zadanie: dojście do należycie uzasadnionych sądów prawdziwych albo przynajmniej jak najbardziej prawdopodobnych.

Służąc temu celowi, Uniwersytet istotnie promienieje dostojeństwem, spływającem na niego z olbrzymiej doniosłości funkcyi, którą pełni. Wszak

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

niesie ludzkości światło czystej wiedzy , wzbogaca i pogłębia naukę, zdobywa doraz to nowe prawdy i prawdopodobieństwa - tworzy jednem słowem najwyższe wartości intelektualne, które przypaść mogą człowiekowi w udziale.

4. Niestety brak niekiedy należytego zrozumienia tych wartości intelektualnych , któremi nas obdarzają badania naukowe w postaci prawdy objektywnej. Komuż bowiem na tej objektywnej prawdzie zależy? Kole ona w oczy, staje na przeszkodzie niezmiernie licznym dążeniom, które mogą swoje cele osiągać tylko pod tym warunkiem, że starannie będą prawdę ukrywały. Więc śmiało się ją fałszuje, w najlepszym razie się ją przemilcza. A jednak tak samo, jak wyniki badań naukowych uwalniają nas coraz skuteczniej od niedomagań cielesnych, tak też cały szereg utrapień moralnych, dręczących ludzkość, znikłby lub doznałby znacznego złagodzenia, gdyby zechciano się niemi zająć ze stanowiska prawdy objektywnej. Ileżby to nienawiści , dzielącej ludzkość na zwalczające się namiętnie obozy, straciłoby grunt pod nogami, gdyby usiłowano będące zarzewiem tej nienawiści kwestye sporne rozpatrywać sposobami naukowemi! Albowiem wtedy albo udałoby się kwestye te rozstrzygnąć objektywnie, albo przekonanoby się, że różne krzyżujące się zdania są

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

w równej mierze pozbawione uzasadnienia, że więc żadne z nich nie ma prawa żądać dla siebie posłuchu.Tak więc prawda objektywna a nawet samo rzetelne dążenia do niej wnosi ukojenie w spory i walki poglądów przeciwnych sobie poglądów i usuwając to, co ludzi przeciw sobie podnieca, daje im to, co ich godzi i nastraja ku sobie życzliwie. Tym sposobem służenie prawdzie objektywnej nabiera znaczenia etycznego i stawać się może wstopniu coraz wyższym prawdziwem błogosławieństwem ludzkości.

5. O tem wszystkiem często się nie pamięta. A z faktem tym łączy się często drugi, mianowicie niedocenianie samej nauki. Różnie w tej mierze bywa w różnych społeczeństwach. U nas jest ni pod tym względem nie najgorzej, ale także nie najlepiej. Olbrzymia doniosłość nauki na ogół nie bywa tak powszechnie i tak głęboko odczuwana, jak to bywa gdzie indziej w niektórych innych krajach. Jest przecież rzeczą charakterystyczną, że język polski nie posiada wyrazu, któryby wyłącznie znaczył to samo, co wyraz francuski „science" i niemiecki wyraz „Wissenschaft", skoro mówiąc o nauce, można mieć na myśli także nauczanie a wyrażenie „zakład naukowy" równie dobrze oznacza instytut poświęcony pracy badawczej jak szkołę, udzielającą pewnej wiedzy pewnych wiadomości lub zaprawiającej w pewnej umiejętności. W tej osobliwości językowej od-

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

zwierciedla się fakt, że wysiłki, skierowane ku zdobywaniu wiedzy objektywnej i sama ta wiedza nie wyodrębniły się w świadomości naszego narodu dość dobitnie jako swoiste wartości ~~intelektualne~~ i dobra kultury ~~y//uj~~ umysłowej. I to niedocenianie pracy badawczej i jej wyników przenosi się też na instytucye, które pracy tej dokonują ; dalszym następstwem tego stanu rzeczy bywają tendencye, zmierzające do zaprzeczenia Uniwersytetowi jego zupełnie wyjątkowego w społeczeństwie stanowiska , do upatrywania w nim zwykłej szkoły , zakładu mającego nauczać na równi z całym szeregiem szkół ogólnokształcących i zawodowych . A tymczasem Uniwersytet powołany do służenia prawdzie naukowej, wiedzy objektywnej oraz do doskonalenia ~~metod~~ metod badania, przedewszystkiem uczyć winien myślenia naukowego jako tego właśnie sposobu myślenia, który do owej wiedzy i prawdy prowadzi.

6. Możność spełniania właściwych Uniwersytetowi zadań jest uwarunkowana jego bezwzględną duchową niezależnością. Duchową - bo materyalnie Uniwersytet, o ile nie stoi ~~zupełnie~~ o własnych siłach, będzie zawsze zależny od tego czynnika, który mu daje finansowe podstawy istnienia i wyposaża go w środki pracy. Ale ci, co Uniwersytety fundują i utrzymują, dowiedliby zupełnego niezroumienia istoty Uniwersytetu, gdyby chcieli w czemkolwiek krępować jego pracę, z góry zastrzegać się przeciw pewnym jej wynikom, wska-

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

zywać, jakie rezultaty byłyby pożądane. I gdyby nawet wyniki pracy naukowej Uniwersytetu ~~mogły być~~ były niemiłe tym, którym on zawdzięcza swój byt, niewolno w tem upatrywać uprawnienia do nakładaniu mu jakichkolwiek więzów, do stosowania jakichkolwiek ~~represyj~~ ograniczeń. Albowiem badania naukowe rozwijać się ~~mogą~~ i owoce nieść mogą tylko wtedy, gdy nie są niczem krępowane ani zagrożone.

7. Mając pełne prawo domagania się, aby jego niezawisłość duchowa nie była przez nikogo narusaana, mając ~~z~~ więc także pełne prawo bronienia się przeciw wszelkim jawnym lub podstępnym zakusom poddawania jego pracy naukowej czyjejkolwiek kontroli lub komendzie, Uniwersytet ma zarazem obowiązek unikania także ze ~~swojej strony~~ swojej strony wszystkiego, coby mogło tę niezawisłość nadwyrężać lub stwarzać chociażby pozory uleganie jakimkolwiek wpływom ~~,~~ lub tendencyom, nie mającym nic wspólnego z badaniem naukowem i jego celem. Musi odgradzać się od wszystkiego, co nie służy zdobywaniu prawdy naukowej, musi przestrzegać należytego dystansu między sobą a ~~nurtem~~ nurtem, którym mknie około jego murów życie dnia potocznego, zgiełk ścierających się prądów społecznych, ekonomicznych, politycznych, ~~artystycznych~~ i wszelkich innych; wśród walk ~~i~~ i zmagań się najrozmaitszych ~~tendencyj~~ prądów Uniwersytet winień t

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

trwać niewzruszenie jak latarnia morska, która wskazująca światłem swem okrętom drogę przez wzburzone fale, lecz nigdy światła swego nie nurzna w samych falach. Gdyby to uczyniła, światłoby zgasło, a okręty pozostałyby bez gwiazdy przewodniej.

8. Tak pojęte dostojeństwo Uniwersytetu i tak pojęta niezależność jego bynajmniej nie pozbawia go wpływu na samo życie , bezpośredniego i pozbawia go tylko wpływu doraźnego, wywieranego na sprawy bieżące, ale za to zapewnia mu wpływ inny, znacznie trwalszy i głębszy, wpływ, który Uniwersytet wywiera ustawicznem wskazywaniem wiedzy objektywnej jako celu, ku któremu nas wiodą nasze potrzeby i wysiłki poznawcze , wiedzy objektywnej ~~i bezstronnej~~ jako bezstronnej przewodniczki , od której jedynie możemy się spodziewać rzetelnych wskazówek w dręczących nas zagadnieniach teoretycznych i praktycznych - o ile wogóle wyrobienie sobie uzasadnionego zdania w tych zagadnieniach nie przekracza zdolności naszego umysłu. Otóż ten wpływ głęboki i trwały, ten wpływ jedyny, który mieć może na społeczeństwo wierny swemu zadaniu Uniwersytet, dwiema idzie drogami : Wszak Uniwersytet, to nietylko pracujący w nim w charakterze profesorów i docentów badacze naukowi, lecz także studenci, mający nabyć umiejętność myślenia i pracowania naukowego. A wyniki toczącej się w Uniwersytecie pracy badawczej nietylko podawane są z katedry studen-

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

tom, lecz głoszone na cały świat w publikacyach naukowych.Temi więc dwiema drogami , nauczaniem młodzieży i ogłaszaniem prac naukowych Uniwersytet promieniuje na całe społeczeństwo, szerzy poglądy i przekonania, których nikt nikomu nie narzuca jako dogmaty , których nikt nikomu nie wpaja jako programy , lecz których siła tkwi wyłącznie w ich naukowem uzasadnieniu.

9. Tem samem spełnia Uniwersytet niezmiernie doniosłe zadanie wychowawcze waględem gromadzących się w jego murach studentów. Nie należy zadania wychowawczego Uniwersytetu upatrywać w tem, by urabiał duszę młodzieży na pewną modłę społeczną lub polityczną, by rozwijał w niej pewień kierunek i pewień sposób ~~zapatrywania się~~ ustosunkowywania się do praktycznych celów życiowych . Te zadania wychowawcze spełniać winny - o ile wogóle mają być spełniane - czynniki inne. Działanie wychowawcze Uniwersytetu polega na budzeniu i pogłębianiu w umysłach młodych zrozumienia dla olbrzymiej doniosłości , jaką posiada dla ludzkości prawda objektywna i praca około jej zdobywania ; młodzież powinna zapragnąć jak najżywszego współdziałania w tem zdobywaniu , powinna nauczyć się unikania wszystkiego, co może prawdę objektywną zaciemniać a pracę około jej zdobywania utrudniać . Posiadłszy

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

zaś zrozumienie ~~znaczenia~~ wartości prawdy naukowej i żywiąc dla niej należytą cześć, młodzież ochoczo ~~zdobędzie~~ umiejętność przystępowania do wszelakich zagadnień w sposób ostrożny i krytyczny, dążąc do objektywanego ich ~~rozważania~~ rozważania ; nie będzie skłonna do rozstrzygania ich według sympatyj i antypatyj w duchu czysto subjektywnym, nabierze ~~przekonania~~ przekonania, że najwłaściwszą metodą wyboru między zwalczającemi się poglądami jest i pozostanie zawsze ta sama metoda, którą posługuje ~~się nauka~~ nauka. Jednem słowem, młodzież, ~~wychowana w naukowej i badawczej atmosferze~~ owiana naukową i badawczą atmosferą Uniwersytetu, nauczy się szukać we wszystkiem prawdy objektywnej, zamiast ulegać pięknie brzmiącym hasłom i wpadać w sieci różnych łowców dusz. A uznając, że w każdej sprawie jedna jest tylko prawda objektywna, młodzież znajdzie w dążeniu do niej grunt wspólny, na którym stanie do pracy bez względu na zachodzące wśród niej poza tem różnice. Ten wspólny grunt dążenia do prawdy objektywnej złączy młodzież z pod najrożmaitszego znaku pochodzącą, usuwając na plan dalszy to, co ją może dzielić, i tym sposobem ~~godząc~~ pogodzi i zjednoczy siły zrazu rozbieżne. Tak więc umiłowanie prawdy objektywnej i nastawienie się na stałe ku niej dążenie stać się musi potężnym czynnikiem wychowującym młodzież na ludzi wzjamenie się rozumiejących i ~~zdolnych do solidaryzowania się w takiem postępowaniu~~ dla siebie wyrozumiałych, zdolnych do takiego współdziałania, w którem

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

względu rzeczowe górują nad osobistemi, interes wspólny nad jednostkowym.

10. W ten sposób pojęta praca wychowawcza profesora i docenta Uniwersytetu nie jest dla niego czemś obcem i zewnętrznem, lecz zlewa się z jego pracą nauczycielską, polegającą na wyrabianiu w studentach umiejętności myślenia i badania naukowego, która to praca nauczycielska ma za podstawę własną pracę badawczą nauczyciela. Tak więc w jedno splatają się trzy kierunku działania profesora i docenta Uniwersytetu, tworząc w swem połączeniu pełną istotę jego zawodu.

11. Na zawód ten i tem samem na stanowisko profesora i docenta Uniwersytetu spływa całe dostojeństwo Instytucyi, w której ramach swemu zawodowi się poświęcają. Nauczyciel uniwersytecki jest przedewszystkiem sługą prawdy objektywnej, przedstawicielem jej i głosicielem wśród młodzieży i społeczeństwa. Służba to szczytna i niezmiernie zaszczytna, ale zarazem wymagająca nietylko odpowiednich stosownej kwalifikacyj intelektualnych i wiedzy fachowej, lecz także wielkiego hartu ducha i silnego charakteru. Kto się zaciąga pod sztandar nauki, musi wyrzec się wszystkiego, coby go mogło zepchnąć z drogi, sztandarem tym wskazywanej. Musi więc przedewszystkiem usilnie pracować nad wyrze-

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

rzeczeniem się wszelkich uprzedzeń, mogących mu zagrodzić drogę, wiodącą ku wiedzy objektywnej, a mających swe źródło w tradycyach, w zwyczajach, we wpływach otoczenia, w zamiłowaniach i wstrętach . Tak jak nauczyciel, musi zwalczać w sobie wszelkie skłonności, któreby mu kazały odnosić się w sposób nierówny do poszczególnych uczniów i okazywać jednym mniej a drugim więcej życzliwości, tak też ten, kto za cel życia obrał sobie zdobywanie i szerzenie prawdy haukowej , nigdy nie powinień pragnąć, by raczej takie a nie inne rozwiązanie zagadnienia naukowego okazało się trafnem, by badania raczej do takiego aniżeli do innego doprowadziły rezultatu. Z równem zadowoleniem winien witać każde rozwiązanie i każdy wynik , który swem uzasadnieniem potrafi się legitymować jako naukowy.

12. Jednem z największych niebezpieczeństw, zagrażających zdobyciu sobie takiej niezależnej, wolnej od wszelkich uprzedzeń postawy wobec prawdy objektywnej jest przynależność wewnętrzna, nietylko formalna, do takich organizacyi, które nakazują swoim członkom wyznawać pewne przekonania albo przynajmniej zachowywać się tak, jak gdyby je wyznawali. Kto takiej organizacyi pragnie wiernie służyć, zrzeka się swej niezależności umysłowej , z góry będzie żywił niechęć do wszystkiego, co się owym nakazanym przekonaniom sprzeciwia:

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

przekonaniom sprzeciwia; łatwo ulegnie pokusie lekceważenia argumentów, a przemawiających za przyjęciem faktów lub poglądów, z owemi przekonaniami niezgodnych - a jeśli mimo wszystko będzie je musiał uznać, gotów czynić to tylko w skrytości swej myśli i nie zechce ich śmiało wyznawać, chociaż jako profesor, co dosłownie znaczy wyznawca, jest do tego zobowiązany. Wspomniane niebezpieczeństwo nie jest, jak wiadomo, równie wielkie dla wszystkich dziedzin badań naukowych. Są kierunki szukania prawdy objektywnej , tak dalekie od wszelkich spraw życiowych a zarazem metodycznie tak wyrobione, iż niema obawy, by jakiekolwiek względy nienaukowe mogły je wypaczać. Inne natomiast zagadnienia naukowe tak się splatają z zainteresowaniami bieżącemi i tak ściśle są związane z naszem życiem uczuciowem , że ten, któ je pragnie rozpatrywać wyłącznie pod kątem prawdy objektywnej , musi zdobyć się na wysiłek naprawdę heroiczny by nie dać się zepchnąć z drogi jedynie właściwej, wskazanej metodą naukową. A nawet przedstawiciel takiej dziedziny badań, która najmniej jest narażona na uleganie wpływom ubocznym, nie może być wiernym członkiem żadnej ze scharakteryzowanych powyżej organizacyj, al-

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

bowiem będąc nim, może być narażony na ciężkie konflikty, jeżeli która z nich zabierze głos nie w poszczególnych zagadnieniach naukowych, lecz w sprawach nauki wogóle , jej niezależności, jej roli i zadania w życiu narodów i ludzkości, i t.p.

13. Pomny swej wzniosłej misyi i starając się jak najusilniej wyrobić w sobie potrzebne do jej pełnienia warunki wewnętrzne, profesor i docent Uniwersytetu będzie też unikał wszystkiego, coby mogło w otoczeniu budzić ~~podejrzenie~~ przypuszczenie, jakoby wiedza objektywna nie była ~~gwiazdą przewodnią~~ mu drogowskazem w jego życiu i pracy, coby więc mogło podkopać zaufanie w jego jak najdalej posuniętą naukową bezstronność. Nie będzie więc czynny na takich polach, do jakich dostęp jest uwarunkowany poddaniem się pewnym doktrynom, hasłom, programom, które nietylko nie są wynikiem badania naukowego, lecz w umysłach, wyszkolonych w metodach takiego badania, muszą budzić daleko idące wątpliwości lub wprost przedstawiać się jako fałsz. ~~Wstrzymywanie się od wszystkiego,~~ Żądanie, by sługa prawdy objektywnej wstrzymywał się od wszystkiego, coby mogło ściągnąć na niego podejrzenie, jakoby nie stawiał jej ponad wszystko, wydaje się postulatem zbyt twardym ; ale kto istotnie w zdobywaniu i

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

głoszeniu prawdy objektywnej widzi najwyższy cel życia , kto istotnie jest, jak to się mówi, człowiekiem nauki, uczonym w najpełniejszem i najpiękniejsaem tego wyrazu znaczeniu, ten potrafi być głuchym na podszepty różnych ambicyj i obronić się pokusie odgrywania jakiejkolwiek roli tam, gdzie wcale nie chodzi o prawdę, lecz o władzę , o wpływy, o godności, o zaszczyty i tytuły albo o pieniądz!

14. I nie trzeba też od ludzi nauki, jakimi się profesorowie Uniwersytetu wymagać, aby poruszali się po terenach, nie licujących z ich dostojeństwem , nie trzeba zarzucać im braku poczucia obywatelskiego, jeśli tego nie czynią. Wszak nie wymaga się także od artysty , by działał poza swoją pracownią i nie bierze mu się za złe, jeśli wyłącznie żyje dla swej sztuki, dla swej twórczości. Owszem uważa się to za rzecz najzupełniej normalną a nawet pożądaną; tworząc bowiem rzeczy piękne, artysta służy zarazem społeczeństwu . Tak samo profesor Uniwersytetu, zdobywając prawdy naukowe i rozgłaszając je słowem i drukiem.

15. Ale jak każdy, kto tworzy wartości dodatnie, tak też i profesor Uniwersytetu służy nietylko własnemu społeczeństwu i jest obywatelem nietylko swego narodu i państwa. Należy on do wielkiej rze-

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

czypospolity uczonych, rozpostartej poprzez wszystkie cywilizowane narody kuli ziemskiej. Ta rzeczpospolita nie posiada ustaw pisanych, niema w niej żadnych władz, wyposażonych w jakąkolwiek siłę fizyczną; stając się jej obywatelem, nikt jej nie przysięga lojalności i wierności. Wszystko to jest zbędne; miejsce środków zewnętrznych i przymusowych, strzegących dobra tej rzeczypospolitey, zajmuje bezwzględne umiłowanie prawdy objektywnej, świadomość odpowiedzialności za jej nieskazitelność oraz poczucie solidarności, łączącej tych , których życia treścią jest nauka. I gdyby to poczucie solidarności było należycie rozwinięte, ~~członkowie~~ obywatele rzeczypospolity uczonych ~~mogli~~ mogliby oddawać o wiele większe jeszcze niż obecnie usługi całej ludzkości a tem samem własnym narodom i państwom. Ale chcąc się kiedyś doczekać tak wspaniałego rozwoju poczucia solidarności, obejmującej wszystkich ludzi nauki, więc także profesorów i docentów wszystkich Uniwersytetów świata , trzeba to poczucie starannie pielęgnować i rozwijać, trzeba unikać wszystkiego, coby je osłabiało a samą solidarność ~~profesorską~~ nawet wśród profesorów i docentów jednego i tego samego Uniwersytetu rozbijało narzecz i w imię jakichkolwiek solidarności innych, nie mających nic wspólnego ani z nauką i poszukiwaniem prawdy objektywnej ani z jej głoszeniem. Bo tylko dla dążenia

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

ku tej prawdzie a idla jej szerzenia jest miejsce w świątyni wiedzy, jaką jest Uniwersytet. !

16. Być powołanym do pracy w tej świątyni wiedzy jest wielkiem szczęściem. Znikąd bowiem nie spływa na człowieka trwalsze i czystsze zadowolenie, jak z bezinteresownego szukania prawdy naukowej. A najwyższe z tego źródła zadowolenie czerpie chyba ten, kto, prawdy tej szukając, zarazem zastanawia się zarówno nad nią samą jak też nad najdoskonalszemi sposobami jej zdobywania. Jest to właśnie zadaniem filozofii i dlatego filozofia zajmuje wśród nauk miejsce centralne. Czyniąc samą prawdę przedmiotem swych badań, rozświetlając drogi ku niej wiodące , tworząc teoryę naukowanego poznania, ~~nauki~~ filozofia staje się sojuszniczką i przewodniczką wszystkich, którzy na jakiemkolwiek polu dociekań ludzkich dążą ku prawdzie. Budzi w nas krytycyzm, który chroni nas od ślepego ulegania autorytetom, od wygodnego ~~podda~~ poprzestawania na miłych nam nawyczkach intelektualnych a takze od zbytniego dufania w nasz ludzki, tak bardzo organiczony rozum ; każe nam domagać się jasności i ścisłości wszędzie tam, gdzie chodzi o stosowanie naukowej argumentacyi , a zwalczać wszelakiego rodzaju męty myślowe, które pragnące swoją odurzającą mglistością zastąpić uchwytność szczegółów i prejrzystość całości;

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

uczy nas ~~nietylko~~ prześwietlać liczne pojęcia, któremi posługujemy się, nie wnikając w nie głębiej, nauki szczegółowe, i pozwala nam uświadamiać sobie ~~lecz także~~ niemniej liczne założenia, któremi kierujemy się w rozważaniach i działaniach życia potocznego, w codziennej jego praktyce. Albowiem także w tej dziedzinie rzeczą znamienną dla filozofa jest to, że nie on popraestaje na wykonywaniu obranych mniej lub więcej dobrowolnie czynności, lecz że się nad tem, co czyni, zastanawia, że postępowanie swoje, jego pobudki, ~~jego~~ metody i cele czyni przedmiotem własnej refleksyi.

17. To też, zastanawiając się nad swoją pracą w Uniwersytecie, nad jej założeniami, sposobami i zadaniami, utwierdziłem się w tem przekonaniu o jego roli i znaczeniu, któremu starałem się dać ~~powyżej~~ dzisiaj wyraz. A odczuwając tak głęboko dostojeństwo Uniwersytetu, stawiając tak wysoko godność ~~stanowiska~~ profesora Uniwersytetu, zdaję sobie doskonale sprawę z ~~tego, że własne moje postępowanie~~ z wyjątkowej wielkości odznaczenia, które wolno mi dzisiaj przyjąć z ~~rąk~~ woli Uniwersytetu Poznańskiego i jego profesorów, z rąk jego przedstawicieli, i w którem mieści się tak zaszczytne dla mnie uznanie moich długoletnich wysiłków około krzewienia filozoficznego sposobu myślenia i filozoficznej postawy w działaniu. Okoliczność zaś, że otrzymuję dziś dyplom doktora filozofii honoris causa od Uniwersytetu Poznańskiego, a zarazem życzliwe

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

jest dla mnie źródłem szczególnej dumy i radości. Wszak mogę powiedzieć o sobie, że nie jestem Polakiem "dzielnicowym", gdyż w żadnej dzielnicy Polski się nie urodziłem i nie wychowałem, lecz poza jej granicami, na obczyźnie. Temu faktowi i najlepszym Rodzicom zawdzięczam, że wyrosłem na Polaka, którego serdcu od razu jednakowo bliskiemi się stały wszystkie dzielnice naszej Ojczyzny. A chociaż praca moja toczyła się tylko w dzielnicy zwanej obecnie Małopolską, marzyłem zawsze o tem, by oddziaływać także na dzielnice inne. Marzenie to spełniło się w osobliwy sposób z chwilą, gdy spełniło się największe marzenie nas wszystkich, z chilą wskrzeszenia Państwa Polskiego i zjednoczenia wykrojonych z niego ongiś dzielnic. Powstały nowe polskie Uniwersytety, a w nich zaczęli wśród innych wykładać także byli moi uczniowie, prowadząc tam dalej dzieło, które sam rozpocząłem tutaj. Przez nich i ja tam jestem, i w Wilnie, i w Warszawie, i w Poznaniu. I zanim jeszcze powstał tam Uniwersytet, związał mnie Poznań z sobą, mianując mnie już w czasie wojny członkiem honorowym Towarzystwa Przyjaciół Nauk; teraz staję się także ponańskim doktorem honorowym, zaszczycony tą godnością przez Uniwersytet, o którego stworzenie upominał się już 80 lat temu filozof August Cieszkowski a który służy nauce polskiej i rozsiewa jej światło w najstarszej dzielnicy naszej Ojczyzny. Wielka nad wyraz więc jest moja wdzięczność; zapewnienie jej składam w ręce Waszej

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

W. Sz. P. Prorektora

Magnificencyi dla Senatu akademickiego a wręce Pana Dziekana dla Wydziału humanistycznego , dziękując zarazem Panu Promotorowi za dokonania aktu, który tak bardzo mnie wywyższa , stawiając mnie w jednym szeregu z mężami, posiadającymi już godność doktora honorowego, ~~posiadają~~. I jak wtedy, gdy lat temu czterdzieści ~~odbierałem~~ po ukończeniu studyów uniwersyteckich otrzymałem po raz pierwszy godność doktora filozofii, tak też teraz, gdy godność tę otrzymuję jako odznaczenie i nagrodę u schyłku życia, ślubuję, że - ~~póki sił starszy~~ - do ostatniego tchnienia - czynić będę wszystko, co w mej mocy, quo magis veritas propagetur et lux eius, qua salus humani generis continetur clarius effulgeat /: aby tem bardziej szerzyła się prawda i światło jej, w którem zawiera się zbawienie ludzkości, tem jaśniej błyszczało:/!.

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/